

Amerykański kongresmen wzywa do zmiany reżimu na Kubie

6 lipca 2024

Nie minęło zbyt dużo czasu od momentu opublikowania przez amerykański think tank Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) raportu, który sugeruje, że Chińska Republika Ludowa ma rzekomo zwiększać swoją obecność na Kubie, w tym nawet być zainteresowana zbieraniem danych z wywiadu sygnałowego (SIGINT) rozwijanego przez kubańskie władze, a już słysząc głosy od amerykańskich polityków, zwłaszcza tych kubańskiego pochodzenia, że władze na wyspie stanowią tak ogromne zagrożenie dla USA, że aż należy je obalić za pomocą pokojowej formy „zmiany reżimu”.



Przypomnijmy, że Stany Zjednoczone odrzucają teorię, jakoby wielkie mocarstwa miały przypisane do siebie konkretne strefy wpływów. A przynajmniej odrzucają taką możliwość w przypadku Rosji, której próba odzyskania swojej strefy wpływów nad Dnieprem spotkała się w niemal całym świecie zachodu z potępieniem jako „niesprowokowanej agresji” wiele lat po tym jak Amerykanie za pomocą kolorowej rewolucji postanowili wyrwać tę postradziecką republikę z orbity zależności Moskwy,

a następnie stworzyli na jej terytorium 12 tajnych baz wywiadowczych do prowadzenia działań wymierzonych w Rosję. Tymczasem amerykańscy politycy, dokładnie w czasie kiedy Rosja prowadzi wojnę przeciwko Ukrainie, twierdzą, że Amerykanie mają swoją własną strefę wpływów, na której to mogą sobie przywracać amerykańskie porządki kiedy tylko inne mocarstwo zbyt blisko „podpłynie” do ich granic. Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy to jest zły uczynek. Dobry, to jak Kali zabrać komuś krowy...

Jakby tego było mało, politycy z USA, a za nimi amerykańskie media, określają strefę wpływów Waszyngtonu „amerykańskim podwórkiem”, co zapewne dla krajów znajdujących się w pobliżu Stanów Zjednoczonych jest nie lada zniewagą.

W domaganiu się zmiany władzy na Kubie z powodu obecności tam wywiadowczych wpływów chińskich, które mają według publikacji CSIS rzekomo rosnać, najbardziej optuje gorący orędownik byłego amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa Carlos Gimenez. Gimenez w 2016 roku poparł w wyborach Hillary Clinton, lecz od wielu lat pozostaje „hardkorowym” zwolennikiem Donalda Trumpa.



Gimeneza, kongresmena reprezentującego stan Floryda, oprócz polityki z Trumpem łączą także inne związki – jego syn Carlos

Gimenez jr. pracował przez ponad trzy lata jako główny konsultant Trump Organisation – flagowego projektu amerykańskiego biznesmena.

Republikański polityk, urodzony na Kubie w 1954 roku, a następnie uciekający stamtąd po sukcesie kubańskiej rewolucji, w rozmowie z Fox News miał stwierdzić, że wobec zbliżających się do granic USA Chin, administracja Bidena musi zaprzestać prowadzenia pobłażliwej wobec wrogów USA polityki, a zamiast tego powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, aby na Kubie doszło do pokojowej „zmiany reżimu”. Potępił ponadto dyplomatyczne otwarcie Waszyngtonu na Kubę, rozpoczęte za rządów Baracka Obamy, które administracja Bidena kontynuuje.

Gimenez zapytany, jak długo może potrwać zmiana władzy na Kubie, posiłkując się przykładem podzielonych w okresie zimnej wojny Niemiec, dał do zrozumienia, że zmiany mogą nastąpić bardzo szybko. Warunkiem, który podał, jest jednak powrót do Białego Domu Donalda Trumpa. W oświadczeniu wydanym przez biuro kongresmena Gimeneza Kubę określono „reżimem terrorystycznym [który] stał się praktycznie państwem satelickim komunistycznych Chin z instalacjami wojskowymi rozsianymi po wybrzeżu tego wyspiarskiego kraju”.

Inna mająca kubańskie pochodzenie, lecz urodzona już na terytorium USA polityk republikańska Maria Elvira Salazar stwierdzić z kolei miała, iż Stany Zjednoczone muszą zareagować na zbliżanie się Chin do granic USA z pomocą siły i „powiedzieć kubańskiemu reżimowi, że [Stany Zjednoczone] nie pozwolą na rozpoczęcie nowej zimnej wojny tuż przy amerykańskich granicach”.

Kubańskie władzy odrzuciły tezy przedstawione przez raport CSIS jako informacje nieprawdziwe. Chińczycy z kolei nazwali to kampanią oszczerstw, prowadzoną przez amerykańskie agencje wywiadowcze.

Li Haidong, profesor Chińskiego Uniwersytetu Spraw

Zagranicznych stwierdzić miał 3 lipca w rozmowie z „Global Times”, iż hałas, jaki w USA wytworzył się wokół rzekomej chińskiej bazy szpiegowskiej, to „kolejne nieudolne show wyreżyserowane przez amerykańskie agencje wywiadowcze”.

Mao Ning, rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na briefingu prasowym tego samego dnia, w środę 3 lipca 2024 roku zakomunikować miała, iż „współpraca Chin z Kubą [...] nie jest wymierzona w żadną stronę trzecią”. Wezwała także USA do zaprzestania ingerencji w wewnętrzne sprawy Kuby, usunięcia tego kraju z listy sponsorów terroryzmu i zniesienia sankcji na Kubę nałożonych. Odniosła się także do amerykańskiej bazy Guantanamo, która znajduje się na karaibskiej wyspie, a która według chińskiej rzecznik jest świadectwem nielegalnej ingerencji USA na Kubie, która trwa już ponad 100 lat.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcia: zrzuty ekranów autora

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1.

<https://www.miamiherald.com/news/local/news-columns-blogs/fabiola-santiago/article278236533.html>

2. <https://www.foxnews.com/video/6329870075112>

3. <https://www.globaltimes.cn/page/202407/1315376.shtml>

4.

<https://www.telemundo51.com/noticias/eeuu/congresista-carlos-gimenez-denuncia-presencia-de-bases-de-china-en-cuba/2554503/>

5.

<https://www.politico.com/states/florida/story/2017/04/trump-consultant-and-miami-dade-mayors-son-joins-lewandowski-lobby-shop-111099>

6. https://en.wikipedia.org/wiki/María_Elvira_Salazar
7. https://en.wikipedia.org/wiki/Carlos_A._Giménez